

# Żniwa Omloty Dostawy

Do redakcji napły wają codziennie meldunki naszych korespondentów i czytelników, którzy donoszą nam o przebiegu kampanii żniwno-omlotowej i obowiązkowych dostawach zboża dla państwa. A oto kilka z nich:

W rejonie POM Wiekowo zakończyły już koszenie zbóż spółdzielnie produkcyjne Słecimino, Bartońno, Sulechowo i Nowy Jarosław. Dolegają natomiast końca żniwa w Doblesławcu, Nienicy, Wiekowie, Boryszewie i Dąbrowie. Spółdzielnia Słecimino jako pierwsza dostarczyła do punktu skupu 12 ton żyta. Ponadto w spółdzielniach produkcyjnych rejonu POM Wiekowo na 90 proc. skożonego arealu zbóż dokonano podorywek.

## Przodujący rolnik

**JOZEF Jagodziński** ze wsi Łabędzie, pow. Drawsko wykonał plan obowiązkowych dostaw zboża w 100 proc. Jagodziński rokrocznie wykonuje plany obowiązkowych dostaw przed terminem.

E. GRZYB korespondent

## Szymon Ryfun dał przykład

W GROMADZIE Warmino, pow. Koszalin za przykładem Szymona Ryfuna, który przedterminowo wykonał plan dostaw zboża, rozpoczęli również obowiązkowe dostawy tacy chłopów, jak np. Stanisław Lipko i Aleksander Wołoszyn.

## Maruderzy...

W POWIECIE białogardzkim coraz więcej chłopów indywidualnych oraz spółdzielni produkcyjnych przystępuje do realizacji obowiązkowych dostaw dla państwa. Wielu chłopów wykonało już roczne plany dostaw w 100 proc., jak np. Wincenty Wypych z Ryszczewa, Stanisław Bąk z Rogowa, Marcin Soltys z Rościna, J. Kramarczyk z Rogowa i inni. Wśród gospodarstw zespołowych przodują w dostawach spółdzielnie: Sadowo, Motarzyno i wiele innych.

Nie wszyscy jednak chłopów przystąpili do dostaw zboża. Tak np. poważna ilość chłopów ze wsi Pomlanowo, Klepino, Bysino, Debezyno i Koscielnica nie rozpoczęła jeszcze w ogóle dostaw.

Z. BRZOWSKI korespondent

ciąg dalszy nast. 2

## Żołnierze radzieccy opuszczają NRD

BERLIN. Dnia 27 bm. opuścił Drezno udając się do ojczyzny 92 pułk piechoty wojsk radzieckich stacjonujących w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Zdemobilizowany on został w wyniku decyzji rządu ZSRR o zmniejszeniu liczby żołnierzy radzieckich sił zbrojnych.

Odjeżdżających żołnierzy i oficerów radzieckich żegnała miejscowa ludność oraz przedstawiciele partii politycznych i organizacji masowych NRD

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# Głos

Wyd. A  
Cena 20 gr

## KOSZALIŃSKI

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok V Czwartek, 30 sierpnia 1956 r. Nr 207 (2219)

- Historia nie powtórzy się!
- Cios w zjednoczenie Niemiec

## Oświadczenie KC KPZR w związku z delegalizacją KPD

### Chruszczow przyjął kierownika delegacji Egiptu Muhammeda Mahdi Husseina

MOSKWA. Dnia 28 bm. pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow przyjął kierownika przebywającej w Moskwie delegacji Egiptu — gubernatora prowincji Tahrir, Muhammeda Mahdi Husseina i odbył z nim rozmowę.

### B. premier Francji E. Faure przybył do Moskwy

MOSKWA. Na zaproszenie grupy parlamentarnej ZSRR dnia 28 bm. przybył tu deputowany do Zgromadzenia Narodowego, b. premier Francji E. Faure.

### W fabryce obuwia



Wę w spółzawodnictwie między zakładami obuwia w II kwartale br. pierwsze miejsce zdobyły Śląskie Zakłady Obuwia w Otmęcie. Plan produkcji został tam wykonany w 105,2 proc., plan akumulacji w 123,7 proc. Plan produkcji I gatunku przekroczonego o 0,3 proc.

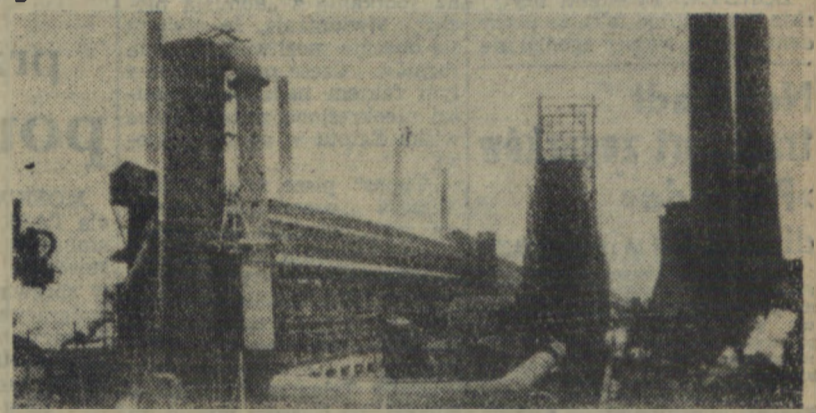
Na zdjęciu: dział obuwia skózanego. Janusz Fiechter obsługuje prasę do obuwia. CAF — fot. Piętkowski

## W Chinach Ludowych

## naszych przyjaciół



Na zdjęciu: fragment rafinerii oleju bitumicznego Nr 1 w północno-wschodnim osrodku przemysłowym Fuszun. Fot. — CAF



## naszym ZDANIEM

Zgodnia ze zdrowym rozsądkiem

**M**OWIMY, że młodzież ucieka ze wsi. Twierdzi się, iż dzieje się tak dlatego, bo młodzi dążą do samodzielnego życia i na wsi koszańskiej nie mają często ku temu warunków. To prawda. Zastanawiamy się bowiem, jakie możliwości założenia samodzielnego gospodarstwa ma młode małżeństwo np. na wsi indywidualnej?

Faktem jest, że młodzi mogą otrzymać wolną gospodarkę, ale już w pierwszym roku muszą z tego gospodarstwa świadczyć pełne obowiązki wobec państwa. Aby prowadzić gospodarkę, trzeba mieć konia, krowę, wóz narzędzia itd. Skąd młodzi mają wziąć na to pieniądze? Tylko nieliczne młode małżeństwa są wyposażone przez rodziców. Młodzi wreszcie muszą własnymi środkami remontować przejęte zabudowania gospodarskie, a na to trzeba wiele pieniędzy...

A teraz druga sprawa.

Co roku lożymy miliony sumy na akcję osiedleńczą. Nowoosiedlonym z centralnych województw kraju stwarzamy dogodne warunki zagospodarowania się. Otrzymują oni pełnorolne gospodarstwa, wyremontowane na koszt państwa zabudowania, bezwrotnie zapomogi, umarzone pożyczki, przewożymy ich z łódzkiego czy kieleckiego na koszt państwa, z walnymi ich na okres 2 lat od obowiązkowych dostaw i na okres 3 lat od świadczeń podatkowych. Robimy to wszystko dlatego, by zachęcić ich do przyjazdu w koszańskie, by mogli szybko stanąć na nogach. Obliczamy, że koszt osiedlenia jednej rodziny z województw centralnych wynosi 50 tys. złotych.

Naszym zdaniem:

każde młode małżeństwo na wsi koszańskiej powinno otrzymać choć w części tę pomoc na zagospodarowanie się, którą otrzymują nowoosiedlenci z centralnych województw.

Sprawa ta powinna zostać przedłożona Woj. RN, podjąć w tej dziedzinie odpowiednie uchwały i spowodować ich akceptację przez Prezydium Rządu.

Jest to w zupełności zgodne ze zdrowym rozsądkiem, interesami naszej gospodarki narodowej, z realizacją naszych założeń podniesienia produkcji rolnej.

## Delegacja parlamentu Republiki Finlandii przybędzie do Warszawy

30 sierpnia br. przybędzie do Warszawy, na zaproszenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej delegacja parlamentu Republiki Finlandii z p. Vaino Leskinem i wiceprzewodniczącym parlamentu, sekretarzem generalnym partii socjaldemokratycznej na czele.

Delegacja parlamentu Finlandii przebywać będzie w Polsce około 10 dni.

## Pogrzeb ofiar katastrofy w kopalni »CHORZÓW«

STALINOGRÓD. 29 bm. w kilku miejscowościach Śląska odbyły się pogrzeby bohaterów górników — ofiar katastrofy w kopalni »Chorzów«, których żegnali rodziny i koleżki, przedstawiciele Ministerstwa Górnictwa Węglowego, Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników, przedstawiciele władz terenowych i społeczeństwa Śląskiego.

W Chorzowie trwają mieszane pogrzebowe odczyty i poranne w kopalni »Chorzów« — trwały przodowych Pawła Wolnego, Ignacego Cyła oraz ciał górniczych Jana Sowy i Karola Rogowskiego.

Kondukt pogrzebowy otwierały poczty sztandarowe z zakładów przemysłowych Śląska. Niesiono wieńce od Ministerstwa Górnictwa Węglowego, Zarządu Głównego ZG, Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego oraz z sąsiednich kopalni, hut i fabryk. Wzięły także trasy pochodu konduktu pogrzebowego tłumy mieszkańców Chorzowa ze gniazł ze smutkiem poległych górników.

Nad otwartymi mogiłami zabrął głos generalny dyrektor Ministerstwa Przemysłu Węglowego — Roman Grabianowski.

## ZOSTAŁO CHWILI

## Oświadczenie Eisenhowera w sprawie Suez

NOWY JORK. W środę sekretarz stanu Dulles po dwugodzinnej rozmowie z prezydentem Eisenhowerem w Białym Domu odczytał dziennikarzom oświadczenie prezydenta w sprawie Suez.

Eisenhower oświadczył, że nie otrzymał wiadomości, iż prezydent Egiptu Nasser postanowił spotkać się z „komisją pięciu”, która przedstawi mu propozycje zachodnie. Stany Zjednoczone — powiedział prezydent — zdecydowanie popierają ten projekt rozwiązania kryzysu oraz wzywają do poparcia go wszystkim krajami. Różne wierzą w sprawiedliwy międzynarodowy i pojednanie. Zdaniem Eisenhowera, warunki Zachodu „są konieczne do wstąpienia do udziału w sprawie funkcjonowanie tej drogi morskiej, umiędzynarodowionej konwencją z 1888 roku”. Prezydent USA wyraził pogląd, że propozycje zachodnie sformułowane w Londynie „stanowią w całej pełni suwerenność Egiptu i dają pewność pokojowego rozwiązania tego wielkiego problemu”.

MOSKWA. Agencja TASS opublikowała następujące oświadczenie KC KPZR w związku z delegalizacją KPD:

W centrum Europy zaszło wydarzenie o doniosłym znaczeniu politycznym, godzące w sprawę pokoju i demokracji. Władze zachodnio-niemieckie zdelegalizowały Komunistyczną Partię Niemiec, Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego uważa zakaz Komunistycznej Partii Niemiec za akt antyludowy, będący pojęciem elementarnych praw i swobód narodu niemieckiego i zmierzający do zdławienia sił pokojowych, spotęgowania agresywnego militarystycznego zagrożenia dla jego bezpieczeństwa narodów Europy.

Delegalizacja KPD nie może nie wywołać zdecydowanego potępienia ze strony całej światowej opinii publicznej, tym

bardziej, że nie jest to oświadczenie polityczne zachodnio-niemieckich kół rządzących, lecz ogień w łajaczu posunięć zmierzających do przekształcenia Niemiec w państwo militarystyczne, w niebezpieczne ognisko nowej wojny i reakcji w Europie. Prowadzi to do zwiększenia napięcia międzynarodowego.

Ten akt przemocy i ten akt reakcji i militarystyki na pokój i demokratyczne siły w NRF zmusza nas do oświadczenia wobec międzynarodowej opinii publicznej, iż akcja władz zachodnio-niemieckich zmierza w tym samym kierunku, w jakim rozwijały się wydarzenia związane z ustanowieniem reżimu faszystowskiego w Niemczech.

ciąg dalszy nast. 2

## List Prezydium ZG ZMP do nauczycieli

WARSZAWA. Prezydium ZG ZMP wystosowało w związku ze zbliżającym się nowym rokiem szkolnym list do ogółu nauczycieli, poświęcony omówieniu aktualnych zagadnień harcersstwa. List nawiązuje do dorobku blisko dwu-

letniej dyskusji o sposobach poprawy pracy harcersstwa i do podjętej ostatnio przez III Plenum ZG ZMP uchwały „o głównych kierunkach dalszego rozwoju organizacji harcerskiej”.

Można podkreślić, że została w liście potrzebą faktyczną ułożenia stosunków pomiędzy organizacją harcerską a szkołą, aby lepiej i skuteczniej niż dotychczas współdziałała w wychowaniu młodzieży.

Wysunięte w poprzednim okresie hasło — „Drużyna pierwszym pomocnikiem szkoły w walce o wyniki nauczania” — zwała pole działania, osłabiło wpływ organizacji na dzieci ze szkół dla wspólnych celów szkoły i harcersstwa — czytamy m. in. w liście Prezydium ZG ZMP.

Zadania harcersstwa widzimy przede wszystkim w organizowaniu różnorodnej, odpowiadającej potrzebom i możliwościom wieku harcerzy.

ciąg dalszy nast. 2

## Przed nowym rokiem szkolnym

## 2 września — »Dniem Sportu« młodzieży szkolnej

WARSZAWA. 2 września — dzień poprzedzający rozpoczęcie nowego roku szkolnego będzie „Dniem Sportu” uczącej się młodzieży. W dniu tym wszystkie obiekty sportowe w kraju udostępnione zostaną uczniom.

W programie „Dnia” przewidziane są zawody w różnych dyscyplinach sportu, spotkania z młodzieżą wybitnych sportowców i działaczy, całodzienna wycieczka młodzieży oraz pokazy filmów o tematyce sportowej.

## Dziś czytacie

- Str. 3 — Na tematy dnia. W sprawie socjalistycznej demokracji — K. Wolfek;
- Str. 4 — Komunikat WKPG w Koszalinie o wykonaniu wojewódzkiego planu gospodarczego za I półrocze 1956 r.

## Powołanie wojewódzkich władz harcerskich

Zgodnie z uchwałą III Plenum Zarządu Głównego ZMP w sprawie harcersstwa, przystąpiono do organizowania wojewódzkich władz harcerskich. Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Koszalinie na swym ostatnim posiedzeniu powołało Wojewódzką Komendę Harcerską.

Komendantem został dh Jerzy Miller. Jego zastępcami dh Halina Burakowska, Halina Rusczyńska i Sylwester Rzemieniewski.

Do 20 września zostaną powołane komendy powiatowe oraz rady harcerskie.

(tu)

# Odpowiedź prezydenta Nassera „mostem do rokowań“

LONDYN. Dzienniki brytyjskie komentując fakt, że prezydent Egiptu Nasser zgodził się

## Nadszedł transport zegarków »Pobieda« dla handlu wiejskiego

Na podstawie zawartej ostatnio przez Centralę Rolniczą Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” umowy z „Centrosojuzem”, nadszedł pierwszy transport 1500 zegarków radzieckich na rękę marki „Pobieda”.

W najbliższym czasie — jak zapowiada „Centrosojuz” — nadejdzie dalsze „Pobiedy”, których produkcja ma się zwiększyć do 10 tys. sztuk, w tym 5 tys. z centralnym sekundnikiem. Wkrótce nadejdzie także 500 sztuk radzieckich motocykli „IZ”, części zamienne do nich, ok. 3 tys. rowerów i ok. 35 tys. radzieckich aparatów fotograficznych marki „Zorka”, w tym ponad 1 tys. najnowszych typu, mało jeszcze znanego w Polsce, tzw. Zorka III.

Obecnie CRS prowadzi dalsze rozmowy w sprawie rozszerzenia wymiany towarowej z organizacjami spółdzielczymi innych krajów. Tęczą się pertraktacje o zawarciach umów handlowych ze spółdzielcami Węgier, Rumunii, Holandii, Czechosłowacji, Austrii i NRD.

## List Prezydium ZG ZMP do nauczycieli

*Dokonujemy ze str. 1*

wspólnej pracy i zabawy w koleżeńskim zespole, w rozwijaniu ich zespołowej aktywności w pracy dla swego środowiska i kraju.

Realizując te zadania, ucząc samodzielnie pokonywania trudności, chcemy dać dzieckom sposobność do praktycznego stosowania zdobytej w szkole wiedzy, rozwijać zainteresowania życiem społeczeństwa i otaczającą przyrodą. Sądzimy, że w ten sposób pomożemy im w rozszerzeniu horyzontów myślowych dziecka, pobudzimy je do zainteresowania nauką, a tym samym lepszemu spełnieniu zadań wobec szkoły.

Chcemy lepiej niż dotychczas pomóc szkole i rodzicom w wychowaniu dzieci poza szkołą — większość swego czasu spędzają one przecież w domu na podwórku lub ulicy. Po wyteżonej pracy w szkole potrzebne jest odprężenie, ruch i rozrywka. Harcerstwo chce stworzyć warunki zdrowego, radosnego i pożytecznego wypoczynku dzieci, aby tym lepiej mogły one wykonywać swe obowiązki szkolne.

Uchwały III Plenum ZG ZMP stawiają przed naszymi związkami poważne i trudne zadania dalszego rozwoju i poprawy pracy harcerskiej.

Jesteśmy przekonani, że z zadowoleniem powitacie wszystkie to nowe, co wprowadzamy obecnie w harcerstwie. Wierzymy, że wielu nauczycieli podejmie razem z nami te zadania, że tak konieczna dla prowadzenia pracy harcerskiej pomoc doświadczonych pedagogów przyczyni się do szybkiej poprawy działalności organizacji harcerskiej.

# Strefa Kanału Panamskiego jest własnością Panamy

### Rząd Panamy protestuje przeciw oświadczeniu Dullesa

NOWY JORK. Jak już podaliśmy, sekretarz stanu USA Dulles oświadczył 20 bm. na konferencji prasowej, że suwerenne prawa nad strefą Kanału Panamskiego należą wyłącznie do Stanów Zjednoczonych.

Oświadczenie Dullesa przyjęło w panamskich kołach rządowych z wyrażoną dezaprobatą i oburzeniem. Już w kilka godzin po złożeniu przez amerykańskiego sekretarza stanu wspomnianego oświadczenia minister spraw zagranicznych Panamy Boyd ogłosił następującą deklarację: „Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że traktat z 1903 r., nie przynajmniej Stanom Zjednoczonym suwerenności nad strefą Kanału Panamskiego, Stanowisko faktyczne Republiki Panamskiej jest

na spotkanie z „komisją pięciu” stwierdzają, że otwiera się obecnie możliwość nowych rozmów. Część prasy wiąże z tym faktem nadzieję na bliżej nieokreśloną zmianę stanowiska Egiptu w sprawie Suez.

„Times” pisze, że odpowiedź Nassera „przerzuciła nareszcie most wiodący do rokowań”. Dziennik podkreśla, że jest to jeszcze „kruchy most” i że zwycięstwo odpowiedź egipskiej zdaje się wskazywać na pękające się jeszcze trudności.

„Daily Telegraph” widzi w odpowiedzi Nassera dowód, że rozumie on „potrzebę zaufania międzynarodowego”.

## Świat

**PEKIN**  
Korespondent AFP podaje z Rangunu, że do Burmy ma przybyć w grudniu br. premier Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai. Przeprowadzi on szereg rozmów z przywódcami Burmy m. in. rozmowy na temat ostatecznego ustalenia granicy między oboma krajami.

**PRAGA**  
Do Pragi przybyła wczoraj 7-osobowa delegacja egipskiego ministerstwa pracy i opieki społecznej. Na czele delegacji egipskiej stoi podsekretarz stanu w tym ministerstwie El Chaifri. Goście egipscy podczas pobytu w Czechosłowacji zapoznają się z warunkami socjalnymi i warunkami pracy w tym kraju.

# Oświadczenie KC KPZR w związku z delegacją KPD

*Dokonujemy ze str. 1*

Również wówczas przygotowania do wojny odwołują się do rozgromienia demokratycznych organizacji narodu niemieckiego. Pierwsze ciosy spadły na KPD jako na produjący oddział klasy robotniczej, który walczył konsekwentnie przeciwko wciąganiu Niemiec do awantur wojennych, o żywotne interesy klasy robotniczej i całego narodu niemieckiego. W ślad za tym zostały zdelegalizowane związki zawodowe, Niemiecka Partia Socjaldemokratyczna i wszystkie inne partie oprócz nazistowskiej. Zapewniono sobie w ten sposób wolną rękę wewnątrz kraju. Hitler — jak wiadomo — rozpoczął forsowną remilitaryzację Niemiec, wprowadził powszechny obowiązek służby wojskowej, następnie zaś korzystając z pobłażliwości mocarstw zachodnich zaczął dokonywać podbojów terytorialnych i rozpętał drugą wojnę światową.

Zadając cios przede wszystkim KPD i zagrażając istnieniu wszystkich innych organizacji demokratycznych milicjanci za chodnio-niemieccy chcą zmusić naród niemiecki, by stał się bezwolnym narzędziem w rękach organizatorów nowej wojny.

# Konferencja prasowa Dullesa

NOWY JORK. Kwestia suezka była głównym tematem wtorkowej konferencji prasowej Dullesa w Waszyngtonie.

Dulles tłumaczył, że przy omawianiu kwestii suezkiej należy — jak się wyraził — uniknąć „stagonów” jak np. kolonializm, nacjonalizm i in.

W związku z odpowiedzią prezydenta Nassera na pismo „komisji pięciu” Dulles oświadczył, że „prezydent Nasser wniósł wkład do rozwiązania problemu suezkiego”.

# Nota rządu radzieckiego do rządu NRF

# Obywatele ZSRR przetrzymywani w Niemczech zach. powinni wrócić do ojczyzny

MOSKWA. Jak podaje agencja TASS, w dniu 14 maja br. ambasada ZSRR w NRF wyśtosowała do rządu NRF notę w sprawie utrudniania przez emigracyjne organizacje w Niemczech zachodnich i przez władze NRF repatriacji obywateli radzieckich.

W dniu 9 czerwca br. rząd NRF przekazał ambasadzie ZSRR odpowiedź, w której twierdził, że obywatele radzieckie znajdujący się w Niemczech zachodnich od czasu drugiej wojny światowej pozostają tam z rezerwą z własnej woli, i że nie czyni się im jakoby żadnych przeszkód, jeśli chodzi o powrót do ojczyzny.

W dniu 28 sierpnia br. wice minister spraw zagr. ZSRR W. A. Zorin przyjął charge d'affaires NRF w ZSRR i wręczył mu notę następującej treści:

— Po zapoznaniu się z notą rządu NRF z 9 czerwca br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR ma zaszczyt zakomunikować co następuje:

— Ministerstwo odrzuca z całą stanowczością zawarte we wspomnianej notce twierdzenie, że obywatele radzieckie, którzy podczas wojny zosta-

li przymusowo przesiedleni przez władze hitlerowskie do Niemiec i nie mogli dotychczas wrócić do ojczyzny, utracili prawa osób przesiedlonych i muszą być uważani za „uchodźców”.

Nie może być oczywiście mowy o tym, że dziesiątki tysięcy tych obywateli znajdują się w obózach i ośrodkach dla osób przesiedlonych na obszarze Niemiec zachodnich. O tym, jak sprawy te przedstawiają się w rzeczywistości, świadczą liczne fakty presji moralnej, zastraszania i prześladowań, na jakie są narażeni w Niemczech zachodnich obywatele radzieckie domagający się umożliwienia im powrotu do ojczyzny.

Nota ambasady ZSRR w NRF z 14 maja br. przytaczała konkretne fakty tego rodzaju, ale Ministerstwo Spraw Zagranicznych NRF nie udzieliło dotychczas ambasadzie odpowiedzi w tej sprawie. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR uważa za konieczne zwrócić uwagę na szereg innych przypadków prześladowania przez władze NRF znajdujących się w Niemczech zach-

odnich obywateli radzieckich, którzy pragną wrócić do ZSRR.

Tak np. obywatelka radziecka Anna Gonorowa zamieszkała w Rennerdorf koło Landau oświadczyła, że pragnie wrócić do Związku Radzieckiego. Wówczas władze niemieckie Monachium zaczęły ją terrorizować, oskarżając o uprawianie szpiegostwa i przy pomocy groźb usiłowały zmusić do zrezygnowania z repatriacji.

W szczególności ciężkich warunkach znajdują się obywatele radzieckie uwięzieni w NRF na mocy wyroków władz okupacyjnych mocarstw zachodnich i sądów zachodnio-niemieckich.

12 czerwca i 2 lipca br. w obecności oficjalnych przedstawicieli władz NRF odbyły się rozmowy członków ambasady ZSRR z obywatelami radzieckimi osadzonymi w więzieniach w Hanowerze i w Straubing. Okazało się, że władze więzienne stosują represje wobec obywateli radzieckich pragnących nawiązać kontakt z ambasadą ZSRR w celu powrotu do ojczyzny.

O prześladowaniach, bicia i innych represjach za próby nawiązania kontaktu z ambasadą radziecką opowiedzieli również inni obywatele ZSRR, uwięzieni przez władze zachodnio-niemieckie, a mianowicie: S. Gerst, A. Smol, P. Łożko, M. Pietrowski i M. Szabowalenko. Doszło do tego, że w więzieniu Bruchsal w r. 1953 wskutek potwornych warunków odebrał sobie życie obywatel radziecki Masluk.

W więzieniu w Straubing obywatele radzieckie domagali się przez dłuższy czas bezskutecznie skontaktowania ich z przedstawicielami ambasady ZSRR i 25 maja br. ogłosili masową голодовkę na znak protestu przeciwko uniemożliwieniu im spotkania z urzędnikami ambasady. Dopiero 2 czerwca po kilkukrotnych interwencjach ambasady odbyło się spotkanie przedstawicieli ambasady z tymi obywatelami radzieckimi w Rottenow, W. Piszczek, M. Kurjawa, W. Skołobina, A. Tarasow, W. Bronski, W. Szewczuk i inni oświadczyli, że administrator więzienia stosuje represje wobec tych obywateli radzieckich, którzy pragną powrócić do ojczyzny. Obywatele radzieckie zechcieli oświadczyć przed przedstawicielami ambasady, że w więzieniu byli traktowani przez władze hitlerowskie jako obywateli niemieckich.

nych narodów, zwłaszcza dla tych, które sąsiadują z Niemcami.

Dokonywane przez władze zachodnio-niemieckie akty samowoli i bezprawia świadczą o tym, że sily wojny i odwetu działają wbrew światowej opinii publicznej, która brońi zdecydowanie polityki pokoju i dalszego zlagodzenia napięcia międzynarodowego.

Nie ulega wątpliwości, że delegacja partii komunistycznej jest dopiero pierwszym krokiem na drodze samowoli w stosunku do innych partii i organizacji, które z tych lub innych względów nie dołączają obecnie władzom Niemiec zachodnich. Dlatego też ponajmniej bład ci, którzy pomijają milczeniem antydemokratyczne posunięcia rządu zachodnio-niemieckiego w stosunku do KPD, nie wolno zapominać o bolesnych doświadczeniach, jakie wypływają z niedawnej historii Niemiec. Dziś zdelegalizowana została KPD, a jutro może to spotkać również inne partie i organizacje. Do tego logicznie prowadzi postępowanie reakcyjnych i militarystycznych kół NRF.

Komitet Centralny KPZR deklaruje swą braterską solidarność z mężną walką Komunistycznej Partii Niemiec o interesy narodu niemieckiego, o pokój, demokrację i socjalizm oraz wyraża niezłomne przekonanie, że naród niemiecki nie wstąpi na drogę, na jaką usiłują go popchnąć sily reakcji i wojny. Mamy nadzieję, że naród niemiecki pójdzie jedyną słuszną drogą — drogą pokoju i współpracy między narodami, drogą która zapewni mu prawdziwy postęp i rozkwit. Mamy nadzieję, że niemiecka klasa robotnicza znajdzie dość siły, aby nie dopuścić do powtórzenia się fatalnego błędu przeszłości, gdy reakcja udało się rozgromić niemiecki ruch robotniczy atakując kolejno poszczególne jego części. Niemiecka klasa robotnicza potrafi zjednoczyć wokół siebie wszystkie uczelne, postępowe sily narodu, aby zapobiec stacjanu się Niemiec zach. na drogę faszystwu i awantur wojennych.

KC KPZR jest przekonany, że komunistki niemieckie, dobowując wierności interesom swego narodu, będą wraz ze wszystkimi prawdziwymi demokratycznymi warstwami narodu niemieckiego również nadal oferować nie walczyć o pokojową i demokratyczną drogę rozwoju Niemiec. W walce tej znajdują oni zawsze gorącą sympatię i poparcie narodu radzieckiego oraz wszystkich postępowych sił na świecie.

KOMITET CENTRALNY KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

# Prez. Sukarno złożył wizytę Woroszyłowowi

MOSKWA. Dnia 29 bm. prezydent Indonezji dr Sukarno złożył wizytę przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłowowi.

Prezydentowi Sukarno towarzyszył ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Indonezji L. N. Palar i inni.

Podczas rozmowy między prezydentem Sukarno a Woroszyłowem, która upłynęła w atmosferze serdeczności i przyjaźni, ze strony radzieckiej obecni byli: min. spraw zagr. Szepiłow, zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Sz. R. Raszidow.

# Spotkanie przyjaźni w Goerlitz

BERLIN. Dnia 1 września br., w 17 rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej odbyło się w Goerlitz spotkanie przyjaźni, w którym wezmą udział przedstawiciele z Polski, Czechosłowacji i NRD.

Bogaty program spotkania przewiduje liczne występy zespołów artystycznych z wszystkich trzech krajów oraz festywy i zabawy ludowe.

# Żniwa Omloty Dostawy

*Dokonujemy ze str. 1*

# Dobrze nam było w Postominie

DRUGA Redakcja! Napisać o nas i o naszej brygadzie szkolnej składającej się z uczniów liceów z Koła i Turka, woj. poznańskiego. Do PGR Postomino przyjechaliśmy 4 tygodnie temu. Choć pracowaliśmy tylko 16 dni (ze względu na złą pogodę) mamy dużo osiągnięć. Zarobki nasze wyniosły około 800 zł na każdego. Wykonywaliśmy bowiem przeciętnie 230 proc. normy dziennej.

Kierownictwo PGR Postomino troszczyło się o nas na każdym kroku, za co serdecznie dziękujemy. Troška ta przejawiała się w tym, że otrzymaliśmy bardzo dobre wyżywienie, potrójne umundurowanie, opiekę lekarską itp. Należą się również podziękowania dyrekcji zespołu PGR Pleńkowo która umożliwiła nam urządzanie wczorzków tanecznych, objeżdżenie sztuki teatralnej i zorganizowanie zawodów sportowych.

Przed wyjazdem urządziłmy uroczystą, połączoną z wczorzką, Brgada żniwna z woj. poznańskiego (kilkanacie podpisów)

# Dyktatorzy muszą odejść!

ŁÓDZ. Stefan Jagodziński przez trzy lata piastował urząd przewodniczącego GRN w Braszewicach. Miał on dobrą opinię, ale... w Prezydium PRN w Sieradzu. Bo Jagodziński był mistrzem podwójnej gry: wobec władz zwierzchnich udawał zapałonego działacza i oddanego społecznika, a w stosunku do chłopów był dyktatorem, wykorzystującym po wierzony mu funkcję dla swych prywatnych celów.

Kumoterstwo, lekceważenie potrzeb biedniejszych chłopów, przy jednoczesnym uprzywilejowaniu bogaczy, drobne „kanty”, pijaństwo i samowola nieodłącznie towarzyszyły działalności Jagodzińskiego.

W Braszewicach zwolano ostatnio czwartą sesję Gr. RN, na której w obecności przedstawicieli wszystkich wsi, wchodzących w skład gromady, odebrałno Jagodzińskiemu mandat radnego. Jednocześnie wykluczono go także z szeregu partii. Na stanowisko przewodniczącego Prezydium Gr. RN powołano — w

myśl życzenia chłopów — miejscowego rolnika Ignacego Błaszczaka. Jest on tutaj wszystkim dobrze znany jako wzorowy gospodarz i aktywista społeczny Frontu Narodowego.

# Sygnaly z Wenus

NOWY JORK. Amerykański radioastronom dr John Kraus z uniwersytetu stanowego w Ohjo oświadczył, że udało mu się odebrać sygnaly radiowe z planety Wenus. Dr Kraus stwierdził, że każdego dnia szczyt intensywności odbieranych sygnali następuje ok. 7 minut wcześniej niżeli dnia poprzedniego. Zdaniem uczonego fakt ten może być pomocą przy dokładnym określeniu czasu obrotu Wenus dookoła osi. Dotychczas nie zdołano tego obliczyć, gdyż bezpośrednio obserwacje planety uniemożliwiła gęsta powłoka chmur unoszących się w atmosferze Wenus.

Na tematy dnia (1)

# W sprawie socjalistycznej demokracji

**I**STNIEJE, obok innych, jeden dodatkowy motyw, dla którego wnioski VII Plenum KC w sprawie demokracji — odczuwam jako słuszne, szczerze i wskazujące na dobrą drogę. Oto ów motyw: wnioski te nie mówią o odległych idealach i nie zawierają dogmatycznych receptur — uchwała KC nie opisuje zbioru demokratycznych kanonów do realizacji w bliżej nieokreślonej przyszłości, uchwała żąda, by działać zaraz, od dziś i konkretnie. Ciągłe jeszcze ów motyw: uchwała mówi nie o „akcji” czy „kampanii” demokracji — mówi o procesie, który musi trwać i narastać, rozwijać się i pogłębiać, który stanowić będzie istotny element składowy całej naszej drogi ku komunizmowi. I ciągle jeszcze ów motyw: wnioski KC są konkretne, o tyle, o ile mogły być konkretne, jako kierunkowe wnioski polityczne, a nie drobniogowa receptura administracyjna. KC nie zamierza ani myśleć ani działać za całą partię, za klasę robotniczą, za naród.

Powyższe pozwolę sobie uogólnić — nasuwa się bowiem myśl, że mamy tu do czynienia z dwiema bardzo istotnymi cechami naszej demokracji, demokracji socjalistycznej: nie jest ona czymś gotowym i raz na zawsze w pełni osiąganym, jest przedmiotem stalego rozwoju i sam ten rozwój jest właśnie jej realizacją; po drugie — demokracja socjalistycznej nie realizuje się dla mas, ją tworzą masę.

Demokracja socjalistyczna jest możliwa dzięki ustrojowi, którego podstawę stanowi społeczna własność decydujących środków produkcji. Ustrój ten powstał dzięki obaleniu klas z natury rzeczy demokracji wrogich i w najlepszym razie, zwalczających demokrację rzeczywistą — formalizmem demokracją. To prawda — ale nie cała. Demokracja socjalistyczna jest obiektywną koniecznością tego ustroju. Konieczność społeczna zawsze toruje sobie drogę do ludzkich mózgow — ludzką myślą, rekoma ludzi. Stąd — często z opóźnieniem i nieraz z trudem. Niemniej toruje i ustrój. Może — pewna ilustracja.

Dzięki obaleniu kapitalizmu dokonała i dokonuje się w Polsce rewolucja kulturalna. Wciągnęła ona do życia społecznego — mimo jego głębokich antydemokratycznych wypaczeń — szerokie masy robotnicze i chłopskie, wywołała nowe spojrzenie na Polskę i świat u setek tysięcy. Rewolucja kulturalna stworzyła nową robotniczo-chłopską inteligencję. Rewolucja kulturalna stworzyła więc szereg warunków faktycznego wykorzystania przez masy demokratycznych możliwości działania.

Nie przypuszczam, by często mogła się zdarzyć uchwała KC będąca do tego stopnia rezultatem myśli i dążeń, wniosków i opinii mas ludowych, przede wszystkim klasy robotniczej, jak uchwała VII Plenum o demokracji życia społecznego, politycznego i gospodarczego kraju. Być może powie ktoś, wydadę się jeszcze, że tzw. dyskusje o demokracji, to wyznacznik i ulubione zajęcie inteligencji, zajęcie nie wspólne nie mające z prawdziwymi zainteresowaniami i potrzebami mas ludowych. Być może, sądzą oni, że to fałszywa, sama z siebie „wymyślona” problematyka demokracji i „rozrabia” ją. Nasza inteligencja w olbrzymiej swej większości jest inteligencją robotniczo-chłopską, to znaczy reprezentuje klasowe interesy i dążenia mas ludowych. Najdobitniejszy wyraz prawda ta znalazła ostatnio m. in. właśnie w owych dyskusjach, przy czym podkreślić należy z całym naciskiem, że w dyskusjach tych uczestniczyli i uczestniczą nie tylko inteligenci. Masę ludową, a zwłaszcza klasę robotniczą,

posługują się nie tylko głosem swej inteligencji — mówią same i ich głos w dyskusji zabrzmiał z przekonującą siłą.

Pisałem, w charakterze ilustracji, o roli rewolucji kulturalnej. Ale ta sama myśl dotyczy wszystkiego co wielkie, twórcze, nowe, wnioski do życia naszego narodu ustrój ludowy w swym dwunastoletnim rozwoju — wszystkiego tego, co sprzyjało wzrostowi dojrzałości mas, ich świadomości społecznej i klasowej, ich pozycji społecznej i politycznej, ich wyobraźni i twórczości. Nie brak nam i wprawdzie jeszcze kacyków, którzy są świetnie przekonani, że ustrój ludowy jest dla nich, że to ich wynosił on na wyższe, im ma służyć. Myślę się głęboko. Kacyków wynosi na wyższe, ale wypaczenia. Myślę się bardzo głęboko, jeśli sądzą, że wypaczenia te zostały do tego stopnia stłumione, że nie przeszkadza im, by im, kacykami, zapewnić bezkarności.

Tu jedna uwaga. Nie sposób przecenić znaczenia XX Zjazdu KPZR dla dalszego rozwoju całego ruchu robotniczego, a zwłaszcza obozu socjalizmu. Niemalże całe znaczenie XX Zjazdu polega na tym, że odzwierciedla on obiektywne potrzeby nie tylko radzieckiej sytuacji. Szeregi i głęboki oddźwięk, jaki problematyka XX Zjazdu wzbudziła w Polsce — to najlepszy dowód, jak bardzo problematyka ta jest również naszą problematyką.

Piszę to dlatego, że spotkałem pewne dwójki zdania, niby to skrajnie przeciwstawne, w kręcie zaś rzeczy zbliżone. „Ile to kłopotów narobił ten XX Zjazd” — mował się pewien towarzysz. Motywował m. in. ewe stanowisko przyjął do ZSRR, względami na dobro ZSRR. Miał przy tym na myśli, że właściwie wszystko było i w ZSRR i w Polsce tak pięknie, i że gdyby nie XX Zjazd, to by nie było nawet wspominać o demokracji. Zwróciłem temu rozmówcy uwagę, że to samo głosił w Niemczech „Wolna Europa”, która — jak wiadomo — do przyjaźni ZSRR się nie zalicza i która, parafrazując tezę o „imporele rewolucji” z ZSRR, głosi, że to wszystko, co teraz robimy, to „import demokracji”. „Wolna Europa” chce w ten sposób dowiedzieć, że demokracja to coś sztucznego w polityce naszej. A przecież: najgłębsze źródła naszej walki o demokrację socjalistyczną biją w Polsce, z naszego ustroju, z możliwości, jakie otworzył on przed klasą robotniczą i wszystkimi ludźmi pracy, z przelomu i rozwoju ich świadomości, z ich dążeń i zadań, z ich poczucia, że potrafią być gospodarzami, którymi dzięki ustrojowi, być mogą. Zaś XX Zjazd pomógł naszej partii dostrzec to wszystko i wyciągnąć wnioski.

Wydadę mi się, że w wytyczonym przez KC dalszym etapie demokracji kluczową rolę odegra sprawa demokracji robotniczej. Nie tylko dlatego — co jest najbardziej oczywiste — że najbliższe dotyczy klasy robotniczej, klasy — przodownika i że przeto w sposób najbardziej naturalny stanowiąc winną realizację tego zespołu możliwości demokratycznych, jakie tkwią w istocie ustroju.

W sprawie demokracji robotniczej skupiają się, jak w soczewce, pewne węzłowe problemy demokracji w ogóle.

Po pierwsze — problem łączności i wzajemnego uzależnienia tego, co zwykło się rozróżniać jako demokrację życia społeczno-politycznego i demokrację gospodarczą, to znaczy demokrację sposobu zarządzania gospodarstwem. Ogólna, niewątpliwą i powszechnie znaną prawdą jest, że żadne zjawisko polityczne bez podstawy w ekonomicznym nie może być ani trwałe, ani konsekwentne. Zmiany w sposobie zarządzania produkcją stanowiąc mając właśnie tę podstawę. Ale zmian tych nie można sprowadzać do decentralizacji, pojmowanej jako tylko przesunięcie kompetencji w „dół”. Nie brak już oznak, że przy ogólnym zbyt powolnym dotąd i niekonsekwentnym „decentralizowaniu kompetencji”, szereg ogniw aparatu biurokratycznego tak właśnie, w spłycony sposób rozumie rolę decentralizacji. Wyraża się to nie tylko w objawach hamowania decentralizacji na szczeblu województwa lub centralnych zarządów, wyraża się to w nie-

rozumieniu, że nawet decentralizacja doprowadzona „do szczybla” rady gromadzkiej czy dyrekcji fabryki — nie rozwiązuje jeszcze istoty zmian w sposobie zarządzania gospodarką.

Oczywiście, bez tej decentralizacji wszystko co byśmy powiedzieli o demokracji robotniczej byłoby pustostojem. Nie może być np. żadnych niefikcyjnych demokratycznych stosunków między załogą a dyrekcją fabryki — jeśli dyrekcja ta ma tak niewiele do powiedzenia, że najsłuszniejszych nawet postulatów i wniosków załogi zrealizować nie może. Niemniej dopiero wykorzystanie decentralizacji dla zrealizowania demokracji robotniczej, to znaczy dla zapewnienia rzeczywistego wpływu załogi na bieg spraw w jej fabryce — stanowić może też zmianę w sposobie zarządzania produkcją, która będzie gruntować i wspomagać osiągnięcia w demokracji życia politycznego. (Dodajmy, że tylko opancie decentralizacji na fundamencie demokracji robotniczej zapewnić może właściwe jej efekty gospodarcze — to znaczy, przede wszystkim — faktyczne i pozytywne wykorzystanie nowego „decentralizowanego” funkcjonowania bodźców materialnych w produkcji).

Jest jeszcze jednak równie uzależnienie odwrotne. Wydaje mi się, że warto je podkreślić. To, że proces demokracji życia społeczno-politycznego wyprzedził nas, do VII Plenum demokracji sposobu zarządzania, nie było wcale tylko wynikiem nieodległego opóźnienia tej ostatniej. Jedynie na gruncie ożywienia życia politycznego, wzrostu jego jawności, na gruncie twórczej partijnej i ogólnonarodowej dyskusji zrodzić się mógł i stać się siłą składową linii generalnej partii — program demokracji gospodarki. I więcej — wszelkie próby przedstawienia demokracji gospodarczej ożywieniu i rozwojowi demokratycznego życia politycznego byłyby z gruntu i do głębi fałszem. Dla ilustracji — czy np. do pominięcia jest demokracja robotnicza bez wzrostu jawności, czy możliwa jest demokracja robotnicza bez rozwoju twórczej społecznej krytyki, bez dalszego wzrostu roli opinii publicznej i jej organizacji?

Sprawa demokracji robotniczej ogniskuje w sobie i inne jeszcze zasadnicze zagadnienie demokracji w ogóle. Mianowicie dotyczy ona najbliższej, namacalnie niejako, bezpośrednio kwestii: demokracja a poziom życia. W istocie, w prawidłowości naszego ustroju tkwi, że nie ma i nie może być pełnego, prawidłowego wykorzystania możliwości wzrostu wydajności pracy, a więc i poziomu życia — bez właściwego funkcjonowania zasadniczego bodźca politycznego: poczucia gospodarza swobodnie pracującego „na swoim”. Nie oznacza to wcale bagatelizowania wagi materialnych bodźców w produkcji. Ale doświadczenie nauczyło nas, że biurokratyczny sposób zarządzania gospodarstwem nie jest w stanie właściwie tych bodźców materialnych ustawić. Doświadczenie nauczyło nas również, że biurokratyczny antydemokratyczny sposób zarządzania ogranicza, hamuje rozwój gospodarcy, jaki możliwy jest na gruncie społecznej własności środków produkcji. Czy chodzi o wzrost wydajności, czy o lepszą jakość, czy o likwidację marnotrawstwa — w naszym ustroju tylko faktyczny udział mas w rządzeniu, przede wszystkim udział załóg fabrycznych w rządzeniu fabrykami może zapewnić prawidłowy rozwój. I znów — pierwsze doświadczenia, chociażby wnioski z dyskusji nad pięciolatką, chociażby projekty i wnioski, jakie w dyskusji po VII Plenum wysuwają załogi fabryk (własny rozrachunek gospodarcy, swoboda organizowania produkcji dodatkowej — np. bazy remontowej w FSO itd.) — wskazują, że nie jest iluzją, że przeciwnie głęboko słuszne jest stwierdzenie: od niehamowanego rozwoju demokracji

socjalistycznej zależą będą w olbrzymiej mierze nasze wyniki ekonomiczne, zależą będzie przyspieszenie podniesienia poziomu życia ludzi pracy.

Na zakończenie tej części rozważań — dwie uwagi w nawiązaniu do początku. Demokracja socjalistyczna — to coś w rozwoju, demokracja socjalistyczna — to dzieło mas. Wynika z tego, że niesłusznie wyobrażają sobie demokrację socjalistyczną ci, którzy z góry chcieliby jej zakres ścisłe trwać, sztywne granice „odfąd — dotąd”, a potem zasłaść na laurach. Granice demokracji socjalistycznej musi zakreślać i stale rozszerzać poziom świadomości mas, wola mas i ich awangarda — partii. Znaczący to, że nie tylko więź partii z masami jest funkcją demokracji — lecz i odwrotnie: im mocniejsza więź partii z masami, przede wszystkim z klasą robotniczą — im mocniejsza w wielkiej mierze właśnie dzięki realizacji programu demokracji — tym szersze możliwości dalszego pogłębiania demokracji.

Wynika z tego również, że demokracja socjalistyczna nie jest zbiorem kanonów, że służy nie abstrakcji, ale interesom mas ludowych. Nie ma to oczywiście nic wspólnego z bagatelizowaniem postulatu przestrzegania z żelazną konsekwencją norm demokratycznych — wszak właśnie dlatego praworządność socjalistyczną uważamy za jeden z podstawowych składników demokracji. Znaczący to jednak, że w przeciwieństwie do burżuazyjnej teorii demokracji — nie można demokracji socjalistycznej traktować i rozpatrywać jako zbioru mniej czy bardziej abstrakcyjnych możliwości demokratycznego działania, bez troski o to, czy, jak i przez kogo możliwości te są wykorzystywane.

KRZYSZTOF WOLICKI

# W „fabryce” pustaków

Na rozległym rumowisku przy Starym Rynku w Słupsku mieści się polowa „fabryka”, wyrabiająca pustaki z miejscowego i zwożonego z miasta gruzu. Zatrudnione są w niej 22 osoby. Są to przeważnie młodzi chłopcy i dziewczęta, którzy zgłosili się do pracy w budownictwie.

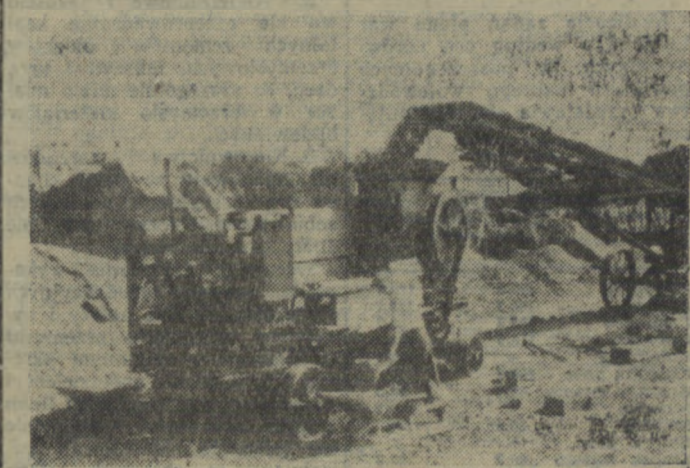
Cały proces produkcji pustaków jest zmechanizowany. Cegły dowozi się wózkami po wąskich torach do transportera, przy którym pracują dwie sympatyczne dziewczęta Zosia i Irenka. Kawałki cegieł rzucają przez nich na pus wedrują do maszyny kruszącej. Następnie ceglany miąższo się wraz z cementem do betoniar ki, którą obsługuje Robert Bagnuk i wyróżniająca się w pracy Ela Binke.

Pustaki z gruzu są bardzo cenionym materiałem budowlanym i ciągle wzrasta na nie zapotrzebowanie. W najbliższym czasie przewiduje się w Słupsku uruchomienie produkcji na dwie zmiany. Wzrośnie wtedy liczba zatrudnionych tu robotników do 40.

Tekst i zdjęcia: CZESŁAW ORŁOWSKI



Transporter obsługują sympatyczne dziewczęta: Zosia i Irenka.



„kawałki cegieł wędrują do maszyny kruszącej.



Robotnicy pracujący przy obsłudze elektrycznego wibratora.

# O wykrętnym wyjaśnieniu słów parę

W nr 112 „Głosu Koszalińskiego” z dnia 11 maja br. w notatce pt. „Dom na platformach” pisaliśmy o bezdusznym potraktowaniu rodziny nowoosiedleńców Michalskich z Załask pow. Słupsk. Michałscy, mimo zapewnienia, że otrzyma ją w Załaskach mieszkanie, przez pierwsze dni pobytu na miejscu pozostali bez dachu nad głową. Równocześnie stwierdziliśmy w notatce, co następuje: „W Załaskach byliśmy 9 maj. (tj. 9 maja br. — przyp. redakcji). W przeddzień bawił tam przedstawiciel Prez. PRN ze Słupska. Nazwiska nie mogliśmy, niestety, ustalić. Możemy jedynie określić go słowami naszej rozmówcy: niski blondyn po trzydziestce. Podajemy „rysopis” ponieważ zasłużył on według nasze go zdania na surowa nagane. Nie tylko bowiem nie rozwiązał sprawy mieszkaniowej Michalskich (mimo realnych możliwości) ale usiłował on w argumentacji sposób „wytłumaczyć”, że nie mają się o co starać.”

W notatce domagaliśmy się wtychmiastowego zakwaterowania Michalskich oraz ukarania winnych.

W odpowiedzi otrzymaliśmy wyjaśnienie z Prez. PRN w Słupsku, podpisane przez sekretarza Prezydium Jerzego Słojewskiego, z którego dowiadujemy się, iż „fałszywym” przedstawicielem Prezy-

dium PRN był... zresztą zacytujmy urywek pisma... „Powiatowy Zarząd Rolnictwa wydelegował Mariana Radziszewskiego — pracownika urzędów rolnych, celem osiedlenia ob. Michalskiego. Ob. Radziszewski Marian nie był w stanie do końca eksmisji ob. Konarzewskiej Ireny z uwagi na tak drażliwą (!) sprawę, iż ob. Konarzewska złożyła w lutym w Prez. GRN Załaski podanie o przyznanie domu, lecz nie miała żadnej odpowiedzi z powodu zmiany przewodniczącego. Sprawy tej nie znał natomiast nowy przewodniczący Prezydium GRN...”

W końcu pisma stwierdza się: „po głębszym rozeznaniu wsi Załaski znaleziono dobre zabudowanie gospodarskie, które wymaga remontu. Gospodarstwo to zaproponowano ob. Michalskiemu, na co chętnie się zgodził. Na remont zabudowań przyznano 31.500 zł. Na powyższą sumę otwarto konto w banku. Po przedłożeniu każdego rachunku ob. Michalski będzie otrzymywał pieniądze. Na rozpoczęcie remontu otrzymał około 5 tys. zł...”

Wystarczy już chyba cytować. Wydadę nam się, że sekretarz Prez. PRN w Słupsku Jerzy Słojewski nie bardzo zastanowił się nad tym co napisał do Redakcji. No bo zestawmy ze sobą dwa powyższe cytowane urywki pisma. W pierw-

szym, stwierdza się, iż ob. Marian Radziszewski natrafił w Załaskach „na tak drażliwą sprawę”, że nie był w stanie wyeksmitować ob. Konarzewskiej, której mieszkanie obłąk miała rodzina Michalskich. W drugim wypadku natomiast informuje się nas, że „po głębszym rozeznaniu wsi Załaski znaleziono dobre zabudowanie gospodarskie.” No więc po co te wykręty? Sprawa jest przecież jasna. Obowiązkiem pracownika urzędów rolnych PZR Mariana Radziszewskiego podczas pierwszego bytności w Załaskach tj. 8 maja br. było znaleźć nowoosiedleniom mieszkanie, by w ten sposób nie zmuszać ich do kilkudniowego bezdomnego trybu życia. O tym, że były takie możliwości stwierdziliśmy w notatce, co zresztą potwierdził swym piśmem sekretarz Prezydium Jerzy Słojewski. Po co więc „na siłę” bronić sprawy?

Wydadę się, iż o wiele słuszniej postąpiłoby Prezydium PRN w Słupsku, gdyby powzięło domiło redakcję, że zwróciło uwagę pracownikowi Marianowi Radziszewskiemu, aby w przyszłości starannie zatwierał podobne sprawy w terenie. Jesteśmy przekonani, że takie pouczenie dałoby konkretny efekt: sumiennie wypełniałby swoje obowiązki tacy pracownicy, jak ob. Radziszewski.

# Komunikat Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Koszalinie o wykonaniu wojewódzkiego planu gospodarczego za I półrocze 1956 r.

Wyniki wykonania wojewódzkiego planu gospodarczego za I półrocze 1956 r. w zakresie przemysłu drobnego i rzemiosła, rolnictwa, komunikacji i łączności, inwestycji, budownictwa, obrotu towarowego, gospodarki komunalnej i mieszkalnej oraz oświaty, kultury i zdrowia według wstępnych danych przedstawiają się następująco:

## Przemysł drobnny i rzemiosło

W I półroczu 1956 roku plan produkcji globalnej liczonej w cenach porównywalnych (z dnia 1 stycznia 1956 r.), został wykonany w 103,5 proc. Wykonanie planu w zakładach podległych zarządom wojewódzkim przedstawia się następująco:

	proc.
Wojewódzki Zarząd Przemysłu	96,7
Wojewódzki Zarząd Młynów Gospodarczych	108,8
Woj. Centr. Zarządu Handlu Owoc. i Warzyw.	162,3
Woj. Związek Spółdz. Pracy	95,7
Woj. Związek Gminnych Spółdz.	114,4
Oddział Okr. Związku Spółdz. Spożywców	103,6

Realizacja zadań planu wartościowego według cen porównywalnych, w poszczególnych powiatach naszego województwa przedstawia się następująco:

Powiat	Proc. wykon. planu przem. terenowego w pionie państw.	spółdz.
Białogard	107,2	100,7
Bytów	108,2	113,7
Człuchów	103,5	99,7
Drawsko	115,9	101,7
Kołobrzeg	x	90,1
Koszalin pow.	100,6	x
Koszalin miasto	98,7	99,9
Miastko	x	93,6
Sławno	99,9	x
Ślupsk pow.	x	x
Ślupsk miasto	95,9	99,9
Szczecinek	91,3	101,3
Świdwin	x	114,8
Wałcz	102,2	94,8
Złotów	79,3	89,2

Pomimo, że w skali wojewódzkiej plan produkcji globalnej za I półrocze wykonany został z nadwyżką (103,5 proc.), to jednak szereg gałęzi przemysłu nie wykonało swych zadań. Np. w zakładach podległych WZP nie wyprodukowano: 1 532 tys. sztuk cegły palonej, 86 tys.

sztek kafla piętowych, 179 tys. sztuk szachów drenarskich, 277 kieratów dla rolnictwa, 18 kompletów kuchennych i 125 stołów luksusowych.

W pionie WZSP nie wyprodukowano: 21 wag wagonetkowych, 101 wag przesuwnikowych, 19 platform ogumionych, 87 wozów stalowych gospodarskich, 193 tys. gros ozdób choinkowych-eksportowych, 110 szaf bibliotecznych, 130 szaf ubraniowych 3 drzwiowych, 134 łóżek, 46 kompletów sypialnych.

Do zasadniczych przyczyn, które wpłynęły hamująco na wykonanie niektórych planów w I półroczu zaliczyć należy: 1. Brak surowca przydzielonego centralnie, jak: drewno, żelazo, cement, skóry, wełna czesankowa itd. 2. Nieterminowe i jakością wo złe przeprowadzenie kapitałnych remontów obiektów przemysłowych, maszyn i urządzeń, co szczególnie miało miejsce w przemyśle materiałowym budowlanych.

3. Kierownictwa zarządów nie opanowały w pełni chaosu organizacyjnego podległych przedsiębiorstw oraz nie znaly potrzeb terenu.

Oceniając krytycznie wykonanie zadań produkcyjnych stwierdzić również należy i pozytywne osiągnięcia przemysłu terenowego w minionym okresie. Np. w pionie spółdzielczym najbardziej pod względem finansowym zagrożone spółdzielnie nie tylko, że zlikwidowały popelnione w ubiegłych latach błędy, dochodząc do równowagi finansowej, ale wypracowały w okresie I półrocza planowane zyski. Np. „Metalowiec” Ślusk na 30. VI. 1956 r. uzyskał 28 800 zł. „Energia” Polczyn-Zdrój 90 600 zł. „Dąb Pomorski” Ślusk 227 100 zł. W tym czasie znacznie podniesiono jakość produkcji, szczególnie w przemyśle: drzewnym, włókienniczo-odzieżowym, skórzano-drewnianym i chemiczno-łuszczywym.

## Rolnictwo

Według prowizorycznych danych z czerwca 1956 r. ogólna powierzchnia zasiewów w całym rolnictwie województwa koszalińskiego wzrosła w porównaniu z odpowiednim okresem roku 1955 o 2,4 proc., w tym w spółdzielniach produkcyjnych o 13,4 proc., w PGR-ach o 3,7 proc. Powierzchnia upraw 4 zbóż, w porównaniu z rokiem ubiegłym, wzrosła w spółdzielniach produkcyjnych o 8,3 proc.

Powierzchnia upraw kukurydzy wzrosła ogółem o ponad 39 proc. Nie osiągnięto jednak planowanego arealu zasiewów. Ogólna powierzchnia upraw ziemniaków zmalała o 1,4 proc., natomiast w spółdzielniach produkcyjnych wzrosła o 9,7 proc. Powierzchnia upraw buraka cukrowego w porównaniu z rokiem ubiegłym zmniejszyła się o 9,2 proc. natomiast w spółdzielniach produkcyjnych wzrosła o 10,6 proc., w PGR o 0,1 proc.

Według prowizorycznych danych z czerwca 1956 roku w całej gospodarce pogłowia bydła wzrosło w porównaniu z 1955 r. o 3,7 proc., w tym: w spółdzielniach produkcyjnych o 13,7 proc., w PGR-ach o 7 proc.

Liczba krów wzrosła ogółem o 3,6 proc., w tym w spółdzielniach produkcyjnych o 15,5 proc., w PGR-ach o 7,8 proc. Pogłowie trzody chlewnej wzrosło o ponad 3 proc., w tym w spółdzielniach produkcyjnych o 15,2 proc., w PGR-ach o 5,2 proc. Liczba owiec ogółem nie osiągnęła poziomu roku 1955, jedynie w PGR nastąpił wzrost o 9 proc. Liczba koni ogółem w stosunku do roku ubiegłego zmalała

o 2,3 proc. Natomiast w spółdzielniach produkcyjnych zaznaczył się wzrost o 5 proc., a w PGR-ach o 9,3 proc. Plan skupu żywca (dostawy obowiązkowe) ogółem wykonano w 76,8 proc.

Plan obowiązkowych dostaw żywca w II kwartale wykonano w 100,1 proc. (1345 ton). Pomimo przekroczenia planu wojewódzkiego, nie wykonywały planów następujące powiaty: Białogard — 74,3 proc., Bytów — 89,1 proc., Koszalin pow. — 89,0 proc., Ślusk — 91,4 proc., Świdwin — 87,0 proc., Złotów — 99,8 proc.

Wyróżniły się natomiast powiaty: Człuchów (123,5 proc.), Drawsko (113,0 proc.), Szczecinek (108,4 proc.). Roczny plan skupu mleka wykonano w 45,7 proc., a plan skupu jaj w 76,5 proc. Stan gotowości technicznej traktorów w POM-ach na dzień 9 VI. 1956 r. wyrażał się cyfrą 88 proc. Liczba POM w końcu czerwca 1956 r. wyniosła 22.

W roku bieżącym rozwój spółdzielczości produkcyjnej w woj. koszalińskim przebiega znacznie leniej, aniżeli w analogicznym okresie roku ubiegłego. Do dnia 30. V. br. powstało 69 nowych spółdzielni produkcyjnych. Łącznie zarejestrowano 660 spółdzielni.

Na planowa ilość 12 gospodarstw państwowych przeznaczone do elektryfikacji zelektryfikowano wszystkie, podobnie zrealizowano plan elektryfikacji gromad (w tym 6 urodzajnych). Plan elektryfikacji zagród wykonano w 106,5 proc.

że, że zadania te zostaną wykonane przed terminem.

W I półroczu 1956 r. na terenie wsi nastąpił dalszy wzrost czynów drogowych. Wartość wykonanych prac wynosi 22 184 zł.

Ogółem w skali województwa w pierwszym półroczu 1956 r. — wybudowano 6,34 km dróg o nawierzchni brukowej, — naprawiono zwiernem lub gruzem 73,95 km dróg, wyprofilowano 83,7 km dróg gruntowych, odbudowano 52 mosty drewniane o łącznej długości

480 mb. — naprawiono 190,1 km dróg gruntowych i zawirowano 114 km dróg twardych. Najważniejsze osiągnięcia zanotowano w powiatach: Wałcz, Ślusk pow., Człuchów, Miastko i Złotów.

Plan zradiofonizowania wsi za okres I półrocza wykonany został w 82,4 proc., w tym w PGR-ach w 107,7 proc. w spółdzielniach produkcyjnych w 121,7 proc.

Służba łączności w rozwoju placówek pocztowych zadania swe wykonała w 150 proc.

## Inwestycje i budownictwo

W I półroczu nakłady na inwestycje wynosiły 44 362 tys. zł, w tym nakłady na budownictwo 33 114 tys. złotych. Wysokość wykorzystanych nakładów w stosunku do planu rocznego wynosi 34,5 proc. wobec 45,6 proc. w analogicznym roku 1955.

Opóźnienie realizacji planów inwestycyjnych nastąpiło na skutek trudnych warunków atmosferycznych w I kwartale 1956 r. W II kwartale nastąpiła

poprawa w budownictwie, lecz niedostateczne zaopatrzenie materiałowe i brak odpowiedniej ilości środków transportowych w znacznym stopniu zahamowały przyspieszenie tempa robót. Korzystnie przebiega realizacja robót w komunikacji (50,6 proc.), w resorcie kultury, WKKF i budownictwie własnym przedsiębiorstw, niedostatecznie, w przemyśle terenowym, rolnictwie, gospodarce komunalnej, resorcie oświaty i zdrowia.

## Obrót towarowy

Plan obrotów detalicznych w I półroczu 1956 r. został wykonany w 103,8 proc. W porównaniu z I półroczem 1955 r. obroty wzrosły ogółem o 13,1 proc., w tym na wsi o 11,4 proc. Najwyższy wskaźnik obrotów za I półrocze osiągnął pion WZGS — 105 proc.

Mimo wykonania planu obrotów handel detaliczny województwa koszalińskiego nie zaspokoił wszystkich potrzeb ludności.

Dostawy artykułów przemysłowych były na ogół wyższe, aniżeli w odpowiednim okresie 1955 r. Jednakże w zaopatrzeniu rynku w artykuły przemysłowe wystąpiły pewne niedociągnięcia. W dalszym ciągu odczuwa się brak okryć i ubiorów dziecięcych oraz bielizny dziecięcej i młodej, damskiej i męskiej.

Sieć handlu detalicznego na przestrzeni I półrocza 1956 r. powiększona została o dalsze 38 placówek. Łącznie,

ilość sklepów na koniec półrocza wynosiła 2 353.

Zadania planowe w zakresie żywienia zbiorowego wykonane zostały w 100,4 proc. W porównaniu do okresu analogicznego roku ubiegłego, obroty wzrosły o 18,8 proc. Planu żywienia zbiorowego nie wykonały: WZGS — 97,7 proc., KKZG — 95,4 proc.

Do głównych przyczyn nie wykonania planu w powiatach: Kołobrzeg, Drawsko, Szczecinek, Ślusk zaliczyć należy brak wysokokwalifikowanego personelu produkcyjnego i administracyjnego, a częściowo także ograniczenie sprzedaży napojów alkoholowych oraz niewłaściwa lokalizacja sieci gospód.

Ogółem w I półroczu uruchomiono 2 stałe zakłady o łącznej ilości 80 miejsc (Ślusk, Polczyn-Zdrój) oraz 2 zakłady sezonowe o 360 miejscach konsumpcyjnych (Ustka, Ustronie Morskie, Mielno, Wałcz).

## Gospodarka komunalna i mieszkaniowa

Wykonanie planu w budownictwie nowym (ZOR-owskim) w stosunku rocznym wynosi zaledwie 7 proc. (w obiektach wykonanych). W II kwartale np. nie oddano w Koszalinie 120 izb mieszkalnych. Roczny plan nakładów na remonty kapitałne budynków mieszkalnych został wykonany w 54 proc. Natomiast procent zakończenia remontów izb wynosi 35 proc.

Do zasadniczych przyczyn, które wpłynęły na niewykonanie planu budownictwa należą: brak w zaopatrzeniu materiałowym, brak w nowoorganizowanym ZBM w Koszalinie kadry wykwalifikowanych pracowników budowlanych. Te same przyczyny wpłynęły również na niewy-

konanie planu remontów kapitałnych izb w pionie MPRB.

W I półroczu gospodarstwom domowym z sieci urządzeń komunalnych dostarczono 2 779,9 tys. m sześć. wody, wykonując w ten sposób 55 proc. planu rocznego, tj. o 12,6 proc. więcej niż w I półroczu 1955 r.

Zużycie gazu ogółem w I półroczu 1956 r. wynosi 3 032,5 tys. m sześć., tj. 59 proc. planu rocznego, co daje 11,3 proc. więcej, aniżeli w analogicznym okresie roku 1955.

W I półroczu włączono do eksploatacji 2 studnie wodociągowe w Ślusk i 2 w Koszalinie oraz wymieniono 750 metrów bieżących rurociągów w Koszalinie.

## Oświata, kultura, zdrowie

W roku 1955/56 na liczbę 82 801 uczniów, szkołę podstawową ukończyło 4 941. Liczba ogólnokształcących ukończyło 369 uczniów, którzy otrzymali świadectwa dojrzałości. Licea pedagogiczne ukończyło 206 absolwentów, którzy od września 1956 r. zasilą kadry nauczycielskie w szkołach podstawowych naszego województwa. W szkoleniu ogólnokształcącym dla pracujących, szkoły podstawowe ukończyło 747 robotników, chłopów i pracowników umysłowych.

Szkoły służby zdrowia ukończyło 74 uczniów, co w porównaniu z potrzebami szpitali stanowi cyfrę znikomą.

W I półroczu 1956 r. we wsiach przybyło ogółem 2 kina. Ogólna liczba widzów w porównaniu z I półroczem 1955 r. wzrosła o 201 348, z czego na wies przypada 63 440 widzów.

W I półroczu nastąpił dalszy rozwój służby zdrowia. Liczba łóżek w szpitalach, izbach chorych i izbach porodowych w porównaniu z I półroczem 1955 r. wzrosła o 340 łóżek, co stanowi 10,4 proc. wzrostu (w tym nowoorganizowany szpital w Polczyn-Zdroju na 180 łóżek).

W I półroczu w porównaniu z I półroczem 1955 r. w stacjach pogotowia ratunkowego liczba karet sanitarnych wzrosła o 40 proc. Ilość

miejsz w łóżkach stałych o 12,8 proc., a ośrodków zdrowia o 21,7 proc.

W domach wypoczynkowych Funduszu Wczasów Pracowniczych znajdujących się na terenie województwa przebywało w I półroczu 1956 r.

5 056 osób, tj. o 9,4 proc. więcej aniżeli w odpowiednim okresie ub. roku. Z wczasów ulgowych skorzystało 1 153 robotników oraz 2 061 pracowników umysłowych.

## Nowiny kulturalne

### ŚLADY ŻYCIA LUDZKIEGO, SPRZED TYSIĘCY LAT, ODKRYTO W POWIĘCIE KŁOBUCK

W roku ub., podczas wykopalisk na gruntach gromadzkich, chłop z okolic Krzepic w pow. Kłobuck znalazł wiele przedmiotów, pochodzących z dawnych czasów.

W okolicy te zjechała w br. ekipa z Zakładu Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Przeprowadzone przez ekipę badania w pobliżu Krzepic i Dankowic pozwoliły na znalezienie fragmentów narzędzi krzemienianych oraz odłamków produkcyjnych, pochodzących z okresu magdaleńskiego, a więc sprzed 7-10 tysięcy lat przed naszą erą. Badania prowadzone są nadal.

### KOPIEC KRAKUSA NARESZEĆ ZREKONSTRUOWANY

Przed ok. 20 laty rozkopano znajdujący się w dzielnicy Podgórze w Krakowie obiekt zabytkowy — kopiec noszący imię legendarnego Krakusa. Archeolodzy spodziewali się w jego wnętrzu znaleźć materiały, a zwłaszcza grobowiec jakiegoś znacznego wojownika, którego pamięć przed ok. półtora tysiąca lat potężni polowiciele ten kopiec. Prowadzone z przerwami badania nie przyniosły jednak spodziewanych rezultatów. Grobowca nie odnaleziono, a kopiec pozostał rozkopany.

Ostatnio s.t.w. i-groszowego funduszu, pochodzącego z dotat-

ków do biletów tramwajowych, przeprowadzono i zakończono rekonstrukcję zabytkowego, tajemniczego kopca. Na podstawie dokumentów i fotografii przywrócono mu jego pierwotny wygląd. U szczytu kopca powstanie platforma z pięknym widokiem na panoramę Krakowa.

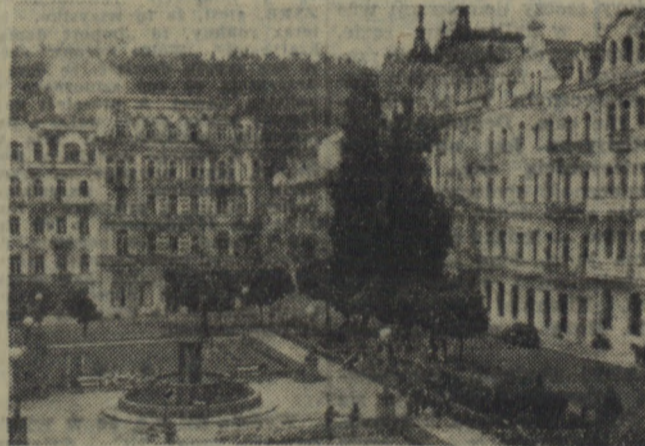
Po rekonstrukcji kopca, gdy nadsypała ziemia należycie się ułożyć przeprowadzi się właściwą konserwację.

### JAKIE FILMY CIESZYŁY SIĘ NAJWIĘKSZA FREKWENCJA POLSKICH WIDZÓW

Centrala Wynajmu Filmów ogłosiła dane statystyczne dotyczące frekwencji na filmach wyświetlanych w naszych kinach w roku 1955 i I kwartale 1956 r.

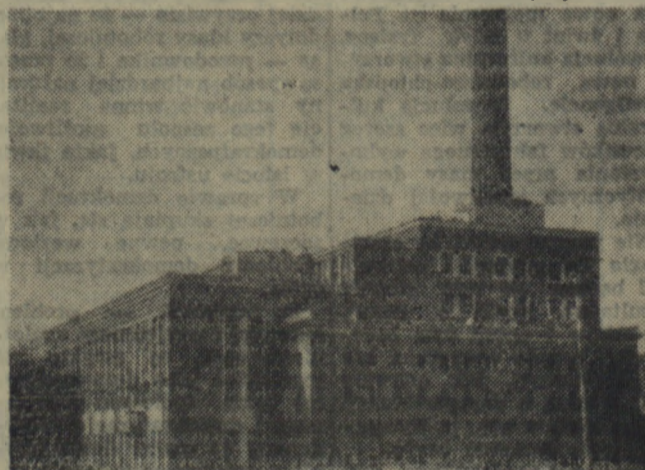
Rekordy były w tym okresie dwa filmy: „Irena do domu” (rodz.) i „Ciemna rzeka” (rodz. arabski) — obu tym filmom brakowało niewiele do 3 tys. widzów do pelnych 3 milionów. Powyżej 2 milionów osiągnęły: „Godziny nadziei” (rodz.), „Jutro będzie za późno” (włoski) i „Okrutne morze” (ang.). W dalszej kolejności pod względem frekwencji widzów wymienić należy filmy: „Upiór na sprządaż” (ang.), „Romeo i Julia” (rodz.), „Urok szatana” (franc.), „Pogromczym tygrysów” (rodz.), „Przed potopem” (franc.), „Próba wierności” (rodz.), „Pokołnienie” (polski) i „Piękności no cy” (franc.).

## Świat w obiektywie



Uzdrowiska czechosłowackie — Mariańskie Łańcie. Na zdjęciu: fragment miasta.

Fot. — CAF; Tymiański



Na zdjęciu: Elektrociepłownia w Sinegeorgiu de Padure (Rumania).

Foto CAF.



Na zdjęciu: stacja w Lussun-Dalren (Chiny).

Foto CAF.

## Komunikacja i łączność

Zadania I półrocza 1956 r. w zakresie renowacji i remontów częściowych dróg lokalnych zostały zrealizowane w 100 proc. Planowo również

przebiegala budowa i konserwacja mostów. Stopień zaawansowania robót inwestycyjnych osiągnięty w I półroczu 1956 r. ga drogach gromadzkich waka



# Trudna nauka

**T**AKA to już specyfika tego zagadnienia, że na samym wstępie wypada pisać o tym, czego nie ma.

Nie ma u nas tradycji praworządności. Nie nasza wina — wina historii. U nas stosunkowo najdłuższe przetrwały czasy feudalnej anarchii, cechy Polski nierządem stojącej — szlacheckie warcholstwo, niedyscyplinowanie, burdy, zajazdy. Potem były zabory, kiedy to łamanie praw narzuconych przez okupanta było patriotyzmem, a lojalizm zdradą narodową.

A potem nastąpiła Polska. Polska Berez Kartuskich i masakr policyjnych. Polska — gdzie panem życia i śmierci był starosta i komisarz policyjny. Gdzie aparat sprawiedliwości na służbie klas posiadających zmierzał do sparaliżowania i zastraszania ludzi pracy. Gdzie fundamentalna waga miała w sądownictwie orzeczenie Sadu Najwyższego z 9. XII. 1935 r. stwierdzające, że dowodem w sprawie mogą być zeznania świadka, który nie zdradzał osoby... ani w ogóle źródła informacji! (na podstawie takich zeznań konfidentów policyjnych lub nastanych przez defensywne prowokatorów skazywano masowo ludzi).

Każda klasa rządząca wydając ustawy, jako narzędzie swego panowania, zainteresowana jest w powszechnym ich przestrzeganiu. Ale jedynie proletariats jest klasa, której interesy pokrywają się z interesami państwa. Dlatego też w przedwieściu do formalnej praworządności burżuazji, maskującej uciśk społeczny i służącej wyłącznie interesom wyzyskiwaczy, praworządność ustanowiona przez proletariats, przepojona humanizmem, na trzecim miejscu jednocześnie służyła interesom całego narodu. Więcej — jako warunek uziemienia socjalistycznej ekonomiki. Jako środek kształtowania socjalistycznej świadomości szerokiej rzeszy, miała się stać skuteczną i nieodzowną bronią o socjalizm. To ogromne jej znaczenie z naciskiem podkreślał Lenin w znanym artykule na łamach „Pravdy”: „...najmniejsza naruszenie ustaw radzieckich, najmniejsza nieuwaga lub niedbałość natychmiast pomogła wzmocnieniu się obszarników i kapitalistów... Na każdym kroku czołgała ona na biedę i szkodę stronom władzy radzieckiej żeby władze te obalić”.

Wiemy, że wbrew tym zasadom nastąpiły wypaczenia, które w poważnym stopniu podważyły zaufanie społeczeństwa do naszego wymiaru sprawiedliwości, do ludowej praworządności. Złożyło się na to wiele przyczyn m. in. zjawisko znane pod nazwą „kultu jednostki” czy też błędna teoria mechanicznego zastraszania się walki klasowej. Wszystko to było nie bez wpływu na poglądy, który w naszym społeczeństwie dość głęboko zapuścił korzenie.

Czy stać nas na praworządność? — pytali jedni. — Czy nie za wcześnie na nią w warunkach istnienia kontrrewolucyjnego podziemia? Czy interesy rewolucji nie wymagają większej operatywności działań, która mogłaby hamować legalistyczną postawę? Inni działając w terenie zastanawiali się „specyfika terenu”, którego warunki wymagają jakoby odstępstwa od litery prawa. Jeszcze inni mówili o praworządności ze znużeniem — powiok: teoria, a praktyka — praktyka. Argumentowano jeszcze: prawa, pisane nigdy nie nadają za życie. W ustawach zawsze znajdzie się wróg klasowy. Czy nie lepiej zamknąć przed nim te furtki? Skoro pełnia władzy znalazła się w rękach ludu, to przedstawiciele ludu bez oglądania się na usta-

wy potrafią odróżnić, kto przysięgł, kto wróg. Potrafią rządzić, sędzić i karać.

Więc rządzą, sądzą i karano, stosowano przymus ignorując fakt, że miara przymusu i potrzeba jego stosowania musi być określona przez ustawow. wyrażoną wolę narodu. Zasadę praworządności zastąpiono rzekomą celowością.

Czyż trzeba przytaczać przykłady skutków, jakie przyniosły w praktyce takie poglądy? Znajdujemy ich mnóstwo w każdej dziedzinie naszego życia publicznego, a wszystkie one świadczą, że na bezprawiu, na krzywdzie ludzkiej nie można zbudować socjalizmu.

A przecież nie zawsze działano w złej wierze. Kierownicy gmin, którzy zatrudniali kobiety przy podziemnych pracach leśnych, a nieletnich przy pracy nocnej względnie pracy szkodliwej dla zdrowia, nie dostrzegali umów zbrojnych, broniący zakładów czy instytucji państwowych przed służbami roszczeniowymi osób prywatnych, kierownicy Instancji partyjnych ingerujący w działalność sądów lub prokuratury, pracownicy aparatu bezpieczeństwa, którzy pozbawiali wolności i dręczili nie winnych obywateli, a dzielnicy wiejskiej, którzy wbrew prawu „likwidowali kulaka” lub też rujnowali chłopów, aby ich zmusić do „dobrowolnego” przystąpienia do spółdzielni (jak gdyby na dewastowaniu gospodarki rolnej, an zubożeniu ludzi, na łamaniu ustaw, na krzywdzie można było zbudować socjalizm) — wszyscy ci ludzie zawsze mieli w zanadrzu jakiś budujący argument. In terrore prokuratury, wykonanie planu, osiągnięcie oszczędności, czujność rewolucyjna, w konsekwencji — interesy państwa ludowego, interes narodu. Zapominali o drobności: że naród składa się z ludzi.

Nie staramy się tu wystrząsać ludzi ponoszących odpowiedzialność za szkody wyrządzone narodowi. Szkoły te nie rosną ani nie maleją w zależności od tego czy wyrażone są w dobrej, czy złej wierze, czy stanowią część systemu, czy też nie. Samo jedno nie jest wystarczające. Istotniejsza jest łączność z rzeczywistością. Gdy skarb państwa wypuszcza zbyt wiele pieniędzy papierowych, traci on wartość. Podobnie z ustawami: inflacja wywołuje dewaluację.

Jedno jest niewątpliwe. Prawa, dopóki istnieją, muszą być ściśle przestrzegane przez wszystkich obywateli. Jeśli są złe, trzeba walczyć o ich zmianę.

Jednak podstawowym warunkiem powodzenia jest demokracja. Dlatego też jej nierzównowalnym warunkiem jest nierzównowalność faktyczna akcentacja uchwały VII Plenum. Rozwijająca się w tych warunkach żywa dyskusja, kontrola społeczna, jawność, i jeszcze raz jawność — oto szkoła praworządności.

W tej szkole nauczycielami i uczniami są wszyscy obywatele, którzy uczą się być prawdziwymi gospodarzami kraju.

Oto przykład. Kilka miesięcy temu ujrzał światło dzienne projekt nowego Kodeksu Karnego, mogący służyć jako świadectwo, że oderwanie władz i urzędów od mas nie sprzyja umocnieniu praworządności. Kodeks roi się od ogólnikowych sformułowań, otwiera pole dla dowolności. Na wolowej skórze nie spaść wad kodeksu, takich choćby jak słynny artykuł, ustanawiający wysokie kary za „naruszenie tajemnicy służbowej” (ogólnikowo sformułowanej), artykuł stanowiący dla wszystkich dzierżymordów doskonałe narzędzie dławienia rzeczonej, konstruktywnej krytyki. Otóż przed wejściem w życie tego kodeksu uratowała nas i skierowała tę sprawę na właściwe tory toczącej się obecnie na fali demokracji zacji i jawności życia publicznego szeroka dyskusja.

Prace nad nowym Kodeksem Karnym nie stanowią wyjątku. Proces demokratyzacji, proces nieodwracalny, sięga rzeszy idzie w parze z wielką, nieustającą bitwą o praworządność i stwarza warunki, jej wyrażania. Te bitwy zapowiedziało już III Plenum naszej partii, wskazania jego nie zostały jednak w pełni urzeczywistnione. Dopiero po XX Zjeździe KPZR w szerszym zakresie przystąpiono do czynów.

Zrobiono już niemało. Zbadano wiele spraw osób niesłusznie skazanych przez sądy, wiele z tych osób zrehabilitowano i materialnie wynagrodzono doznane krzywdy, winnych zaś poczętnie do odpowiedzialności. Zorganizowano i udrożniono aparat bezpieczeństwa, co w niemałym stopniu wpłynęło na przywrócenie zaufania społeczeństwa do tego aparatu tak niezbędnego dla państwa. Prowadzone są szeroko prace kodyfikacyjne: ogromne znaczenie dla przywrócenia równości stron w procesie i udzielenia oskarżonemu pełni możliwości obrony miała nowela do Kodeksu Postępowania Karnego. Opracowany obecnie projekt prawa o ustroju sądów powszechnych normuje tak podstawowe zasady, jak

zabezpieczenie niezawisłości, praworządności i jednolitości sądownictwa oraz wcielenie w życie konstytucyjnej zasady wybieralności sędziów. Dostępnym są także prace nad projektem nowego Kodeksu Postępowania Cywilnego.

A przecież ten ogromny wysiłek zmierzający do oczyszczenia augiaszowych stajni naszej go wymiaru sprawiedliwości — to jedynie początek wielkiej drogi. O wiel. sprawach można mówić na razie jedynie w trybie postulatowym. Bo przecież pojęcie praworządności obejmuje nie tylko przestrzeganie praw, lecz i ich wydawanie. Artykuł 4 Konstytucji PRL głosi w punkcie 1, że ustawy są wyrazem woli i interesów narodu. Czyż więc możliwa jest pełna praworządność bez wzmocnienia roli ustawodawczej Sejmu jako przedstawiciela najszerzych mas? Czy praworządne są ustawy sprzeczne z Konstytucją? Czy z kolei jest prawem praworządny okólnik wydany przez ministra, a zmieniający milcząco brzmienie ustawy? Wreszcie — czy możliwa jest praworządność w warunkach, gdy przepisów prawnych jest po prostu za dużo? A takie warunki stwarza zaklety wróg praworządności — biurokracizm.

Podstawą wymiaru sprawiedliwości jest zasada „ignorantia legis nocet”, nikt nie może się tłumaczyć przed sądem nieznaną przepisów prawnych (oczywiście — ogłoszonych w sposób przewidziany ustawą). W praktyce, oczywiście, nigdy się tak nie zdarza, aby ludzie znali wszystkie prawa. Niemniej jednak domniemanie prawne o powszechnej znajomości prawa jest konieczne i uzasadnione. Stało się ono jednak całkowitym nonsensem, gdy biurokracizm zalewał kraj powodzią przepisów prawnych (często z sobą sprzecznych), których znajomość i przestrzeganie jest fizycznie niemożliwe. Gdy skarb państwa wypuszcza zbyt wiele pieniędzy papierowych, traci on wartość. Podobnie z ustawami: inflacja wywołuje dewaluację.

Jedno jest niewątpliwe. Prawa, dopóki istnieją, muszą być ściśle przestrzegane przez wszystkich obywateli. Jeśli są złe, trzeba walczyć o ich zmianę.

Jednak podstawowym warunkiem powodzenia jest demokracja. Dlatego też jej nierzównowalnym warunkiem jest nierzównowalność faktyczna akcentacja uchwały VII Plenum. Rozwijająca się w tych warunkach żywa dyskusja, kontrola społeczna, jawność, i jeszcze raz jawność — oto szkoła praworządności.

W tej szkole nauczycielami i uczniami są wszyscy obywatele, którzy uczą się być prawdziwymi gospodarzami kraju.

Oto przykład. Kilka miesięcy temu ujrzał światło dzienne projekt nowego Kodeksu Karnego, mogący służyć jako świadectwo, że oderwanie władz i urzędów od mas nie sprzyja umocnieniu praworządności. Kodeks roi się od ogólnikowych sformułowań, otwiera pole dla dowolności. Na wolowej skórze nie spaść wad kodeksu, takich choćby jak słynny artykuł, ustanawiający wysokie kary za „naruszenie tajemnicy służbowej” (ogólnikowo sformułowanej), artykuł stanowiący dla wszystkich dzierżymordów doskonałe narzędzie dławienia rzeczonej, konstruktywnej krytyki. Otóż przed wejściem w życie tego kodeksu uratowała nas i skierowała tę sprawę na właściwe tory toczącej się obecnie na fali demokracji zacji i jawności życia publicznego szeroka dyskusja.

Prace nad nowym Kodeksem Karnym nie stanowią wyjątku. Proces demokratyzacji, proces nieodwracalny, sięga rzeszy idzie w parze z wielką, nieustającą bitwą o praworządność i stwarza warunki, jej wyrażania. Te bitwy zapowiedziało już III Plenum naszej partii, wskazania jego nie zostały jednak w pełni urzeczywistnione. Dopiero po XX Zjeździe KPZR w szerszym zakresie przystąpiono do czynów.

Zrobiono już niemało. Zbadano wiele spraw osób niesłusznie skazanych przez sądy, wiele z tych osób zrehabilitowano i materialnie wynagrodzono doznane krzywdy, winnych zaś poczętnie do odpowiedzialności. Zorganizowano i udrożniono aparat bezpieczeństwa, co w niemałym stopniu wpłynęło na przywrócenie zaufania społeczeństwa do tego aparatu tak niezbędnego dla państwa. Prowadzone są szeroko prace kodyfikacyjne: ogromne znaczenie dla przywrócenia równości stron w procesie i udzielenia oskarżonemu pełni możliwości obrony miała nowela do Kodeksu Postępowania Karnego. Opracowany obecnie projekt prawa o ustroju sądów powszechnych normuje tak podstawowe zasady, jak

# SPORT

## Sportowcy wiejscy PGR walczą o tytuły mistrzów

Wojewódzka Spartałada LZS — pracowników PGR, która odbędzie się w Sławnie, będzie przeglądem dorobku rozwoju sportu w socjalistycznych gospodarstwach.

Udział w spartaładzie weźmie 330 zawodników, w tym 100 kobiet, którzy osiągnęli najlepsze wyniki na spartaładach zespołowych. Przebiegały one na najwyższym poziomie w miesiącach: maju, czerwcu, lipcu i sierpniu. Trzeba stwierdzić, że pod każdym względem wypadły one lepiej niż organizowane w ub. roku.

Spartakiady te, w których starowało 3400 młodzieży, przeprowadzono w 68 zespołach PGR. Na szczeblu wojewódzkim wzięło udział 103 klas młodzieżowych, 131 trzecich i 4 klas drugich.

Zarówno spartałady zespołowe jak i zjednoczeniowe były imprezami o charakterze masowym. Głównymi celami były: zainteresowanie społeczeństwa wiejskiego i załóg PGR.

Dużym pomocą w organizowaniu spartaład udzieliły dyrekcje PGR i Zjednoczeń. Ob. Województwa Zjednoczenia Wałcz osobiście kierował przygotowaniem i przebiegiem spartałady. Z inicjatywą dyrektora zespołu PGR Pleńkowo ob. Elżanowskiego wybudowano potrzebne urządzenia sportowe. Aktywnie udzielał się ob. Zalewski z Karczewki oraz ob. Zieliński z zespołu Dąbie.

Nie można nieestety powiedzieć o pomocy rolnych rad zakładowych. Przejawiały one o wiele mniejsze zainteresowanie niż dyrekcje.

Spartakiady były wielkim wydarzeniem sportowym w życiu załóg PGR, przyczyniły się do dalszego rozwoju sportu.

Sportowcy wiejscy z dorobkiem w tym stana w dniach 31. VIII — 1. IX w Sławnie do walki o tytuły mistrzowskie i wojewódzkiej Spartałady PGR. Najlepiej z nich zapewnią sobie udział w

Centralnej Spartaładzie Min. PGR która odbędzie się w ramach centralnych dożynek w Warszawie. A. GRZECHOWSKI

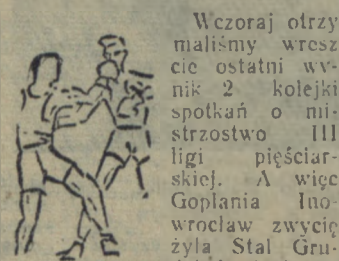
## Splyw dobiega końca

W dniach 31. VIII — 1. IX, br. nastąpi w Szczecinie uroczyste zakończenie II spływu „Wodami Polski do Granicy Pokoju”.

W tegorocznej imprezie uczestniczyło ponad 3 tysiące kajakowców na blisko trzydziestu szlakach. W dniu 31 bm., na ostatnim biwaku w Szczecinie (jezioro Dąbskie), uczestnicy spływu otrzymają dyplomy i odznaki, po czym odbędzie się wspólne ognisko turystyczne.

I wzięcia na Wałach Chrobrego w Szczecinie rozpoczyna się dalsze uroczystości, jak defilada, zawody kajakowe, pokazy motorowodne itp.

## Sytuacja w III lidze bokserskiej



Wczoraj otrzyaliśmy wreszcie ostatni wynik 2 kolejki spotkań o mistrzostwo III ligi pięciobojskiej. A więc Gopłania Inowrocław zwyciężyła Stal Grudziądz 12:8. To zwycięstwo wystarczająco bokserom Inowrocławia do objęcia prowadzenia w naszej grupie dzięki lepszemu stosunkowi małych punktów.

Trzeba stwierdzić, że sytuacja w tej grupie jest nadzwyczaj zagmatwana. Spośród 6 zespołów tylko Stal Grudziądz nie ma szans na objęcie prowadzenia po następnej kolejce spotkań. Wszystkie pozostałe zespoły idą „lewo” i „prawo”, można się spodziewać, że przystąpią kolejkę przyniesie „rewolucję” w układzie tabeli.

Jak dotąd nasze zespoły spisują się b. dobrze. Sparta zremisowała z silną „dziesiątką” Wisły Tczew, prowadzona przez b. mistrza Europy J. Krużę, natomiast Kolejarze ze Słuska odebrali dwa punkty Turbinie z Elbląga. W rezultacie obie

nasze drużyny zajmują miejsca tuż za liderem, z jednakowym dorobkiem punktowym. Koszalinianie mają obecnie szansę na objęcie prowadzenia. 9 września bowiem walcząc będą na własnym terenie z Kołobrzeczą, walki powinni wygrać zwycięsko gospodarze. Ze stawką wianem horoskopów trzeba jednak wstrzymać się do końca go gongu, gdyż słuszczenie robią szybkie postępy.

A oto aktualna tabela: Gopłania Inow. 3:1 22:19 Sp. Koszalin 3:1 21:19 Kol. Słupsk 3:1 21:19 Turbina Elbląg 2:2 21:19 LZS Tczew 1:3 18:22 Stal Grudziądz 0:4 17:23

## Dobre wyniki strzelców LPZ

Na strzelnicy sportowej koło Bąszkowa (pow. Sławno) odbyły się dnia 26 bm. powiatowe mistrzostwa LZS w strzelectwie.

Mimo niesprzyjającej pogody uzyskano szereg dobrych wyników. Pobito trzy rekordy wojewódzkie. Autorami ich byli: Wieczorkówna, która w konkurencji kbks-4 uzyskała 533 pkt., poprawiając rekord o 1 pkt. W tej samej kategorii mężczyźni Orlik poprawił rekord o 10 pkt., zdobywając 551 na 600 możliwych.

Dwukrotnie bito był rekord wojewódzki juniorów w kb-3. Najlepiej Badover uzyskał 89 pkt. (2 pkt. lepiej od rekordu), a następnie Orlik, który miał 91, to jest 4 pkt. lepiej od oficjalnego rekordu.

Najlepszy wynik w tym roku w kb-3 z pozycji leżącej uzyskała Pietrasik mając 93 pkt. na 100 możliwych.

Na zawodach tych zdobyto normę na I klasę sportową. Posiadaczem jej stał się Wieczorków, który z kbks-8 zdobył 376 pkt. Dobry wynik osiągnęła również Wieczorkówna w kb-3 „wstrzelując” 85 pkt.

## Losowanie mistrzostw świata w siatkówce

We wtorek, 28 bm. zakończono losowanie mistrzostw świata w siatkówce kobiet i mężczyzn. W konkurencji kobiet 17 zespołów zgłoszonych

do rozgrywek podzielono na 5 grup eliminacyjnych. Rozstawione zostały drużyny ZSRR, Polski, CSR, Bułgarii i Rumunii. Polska gra w II grupie wraz z Chinami, Austrią i NRP. Po dwa zespoły z każdej grupy awansują do finału.

## Bek ustanowił rekord Polski

W czasie zawodów kolarskich na torze heleniowski mistrz Polski Jerzy Bek (LKS) zaatakował rekord Polski na dystansie 5 km ze startu zatrzymanego.

Bek przejechał dystans 5 km (12 i pół okrążenia toru) w 6:55.4.

W konkurencji mężczyzn, gdzie zgłoszyły się 24 drużyny, utworzono 10 grup eliminacyjnych, przy czym do finału zakwalifikują się tylko zwycięzcy.

Polska zaliczona została do 10 tej grupy wraz z reprezentacją Kuby. Nasi siatkarze grają w piątek, 31 bm., i powinni odnieść łatwe zwycięstwo.

(61) koma pionowymi brzdami. W kontuszu i przy karabell wyglądał najwyżej na trzydziestki lat, choć przekroczył już pięćdziesiątkę i spojrzene jego niebieskich oczu zdradzało zmęczenie życiem. Niższy był od Bogusława, drobniejszej budowy, uśmiechał się często do swych myśli. Zresztą jakże tu nie pokliwać nad sobą głową na myśl o pułapce, w jaką dostał się za rekomendacją swojego krola...

— Wasze księżę, mości panowie! Ponad sześćdziesiąt lat upływa od czasu, gdy synowie księcia szczecińskiego Świętobora stoczyli pierwszy bój z wojskami Brandenburskimi. Czy umysł ludzki zdolny jest pojąć, ile nieszczęść na oba kraje ściągnęły ustawiczne walki, prowadzone od tego czasu z nieludzką zawziętością? Ilu plamiących rycerski honor zbrodni dopuściły się obie strony w bitewnym zapale? Otwórzcie kroniki, niech wam powie, że na całym pograniczu nie znalazłoby grądki ziemi, która by nie była zroszona krwią Pomorzana i Brandenburczyków. I oto stoicie w obliczu nowej wojny...

Sapieński chrząknął dla dodania sobie animuszu; jak dotychczas słuchali uważnie jego łaciny. Poprawił pas i ciągnął dalej:

— Jego Królewska Mość Kazimierz Jagiellończyk, Król Polski, Wielki Książę Litewski etc., ufając w zaangażowanie, polecił mi przedłożyć Wysokim Stronom pojednawcze propozycje...

Aby nie urazić Albrechta, Polak długo objaśniał motywy, jakie skłoniły jego króla do interwencji w tej sprawie, pomijając milczeniem fakt, iż właśnie Bogusław zwrócił się do Krakowa z taką prośbą. Elektor bawił się swą bujną brodą i przeżuwał złość. Zdecydowany był nie ustąpić ani na krok od swych żądań.

(d. c. n.)



## DTWORZ DZIÓB

Bajka o tym, że „płoczone gołabki same wpadają do gąbk” ma realne uzasadnienie, pod warunkiem, aby zamiast do ludzi stosować je do ptaków. a gołabki zastąpić komarami. Na północy, w tundrze, jest latem tak niezwykle obfite wszelkiego rodzaju komarów i muszek, że chmury ich potrafią dotownie zmianicznie słońce tak, iż w pogrzeby dzień robi się szarawo. Stważ to jest raj dla ptactwa, tym bardziej, że łowy odbywają się w sposób niezwykle uproszczony. Ptak wysuwa otwarty dziób pod wiatr. Natychmiast dziób napienia się owadami. Wtedy ptak odwraca lebek od wiatru dla przelknięcia smakowitej porcji. Za chwile ptak wystawia dziób.